Rok X. Nr. 311 Sosnowiec, czwartek 14 listopada 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6-93, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go [illegible] 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Oficjalne stawki podatku od uposażeń

Ile kto płaci i jak obliczać potrącenia

WARSZAWA, 13. 11. PAT. Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów przyjęty został projekt dekretu o specjalnym podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych.

Wynagrodzenia te dzielą się na dwie grupy:

do pierwszej należą wynagrodzenia wolne od państwowego podatku dochodowego oraz od opłat emerytalnych lub składek na rzecz Ubezpieczalni Społecznych,

do drugiej grupy należą wynagrodzenia, które ponoszą wyżej wymienione obciążenia.

Zważywszy właśnie te okoliczności wymiar specjalnego dodatku dokonany będzie

według podwójnej skali

przyczem skala wyższa dotyczyć będzie uposażeń I grupy, skala niższa zaś stosowana będzie do wynagrodzeń II grupy, a więc opłacających państwowy podatek dochodowy, opłaty emerytalne lub składki na rzecz Ubezpieczalni Społecznych, albo też niektóre z tych obciążeń.

Wyższa skala ustalona została w sposób następujący: Do zł. 100 podatek 0 procent.

od 101 — 150 7 proc.
od 150 — 200 9 proc.,
od 200 — 250 10 proc.,
od 250 — 500 11 proc.,
od 500 — 1000 14 proc.,
od 1.000 — 2.000 17 proc.,
ponad 2.000 25 proc.

Skala niższa ustalona została w sposób następujący:

do 110 zł. podatek 0 procent,
od 110 — 165 5,5 proc.,
od 165 — 220 7 proc.,
od 220 — 560 8 proc.,
od 560 — 2.350 10 proc.,
ponad 2.350 15 proc.

Co rozumieć pod pojęciem wynagrodzenie

Za wynagrodzenia w zrozumieniu projektu dekretu o specjalnym podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych uważa się wszelkiego rodzaju wynagrodzenia w pieniądzach wraz z dodatkami i w naturze, jakie płatnik uzyskuje z tytułu stosunku służbowego, z tytułu najmu pracy z tytułu udziałów w samorządach związku prawa publicznego, z tytułu djet poselskich i senatorskich, z tytułu udziału we wszelkiego rodzaju radach, komisjach itd., z tytułu pełnienia funkcyj kontrolnych w radach nadzorczych albo też z tytułu prawa do emerytury, renty, pensji, lub zaopatrzenia bez względu na rodzaj i nazwę tych wynagrodzeń. Za wynagrodzenia osób będących służbowo poza granicami państwa uważa się uposażenia zasadnicze, a jeżeli chodzi o pracowników kontraktowych 1/3 ich wynagrodzeń umownych.

Za podstawę ustalenia stopy procentowej specjalnego podatku przyjmuje się łącznie sumę wszystkich wynagrodzeń, wypłacanych przez poszczególne władze urzędowe, przedsiębiorstwa, zakłady, instytucje itd. w ciągu miesiąca bez jakichkolwiek potrąceń.

Specjalny podatek będzie potrącany w ten sposób

aby z wynagrodzenia wyższego stopnia po potrąceniu specjalnego podatku nie pozostało nigdy mniej, niż dostaje z najwyższego wynagrodzenia bezpośrednio niższego stopnia, po potrąceniu specjalnego podatku, tak np. z pensji 101 zł. według stopy 7 proc. specjalny podatek powinien byłby wynieść 7,7 zł., a po jego potrąceniu pozostałoby 93.33 zł., podczas gdy pensja zł. 100 miesięcznie zwolniona od podatku pozostaje w całości. Dlatego też przy pensji 101 zł. miesięcznie potrącenie z tytułu podatku specjalnego wynosi tylko tyle, aby płatnik nie dostał mniej niż 100 zł.

Jeżeli płatnik dostaje z tej samej instytucji dwa lub więcej wynagrodzenia, z których jedno zwolnione jest od wynagrodzeń wolnych od obciążeń obciążeń, jedno zaś im podlega to do stosuje się skalę wyższą, do wynagrodzeń zaś ponoszących obciążenia skalę niższą. Jednak wysokość stopy procentowej specjalnego podatku ustala się na podstawie zliczenia sum obu wynagrodzeń.

Mjr. Karpiński wraca

WARSZAWA, 13. 11. Wczoraj wydana została ostateczna decyzja co do losów majora Karpińskiego. Kierownictwo Departamentu Aeronautyki, po zapoznaniu się ze stanem lotniska w Prachuab i stwierdzeniu, że naprawa „Błękitnego Ptaka" w tamtejszych warsztatach jest niemożliwa, wysłało krótką depeszę: „Mjr. Karpiński — Prachuab — Załadować samolot — wracać najkrótszą drogą do kraju".

Tak więc major Karpiński po przeleceniu 1/4 projektowanej trasy wraca do kraju okrętem.

Powrotu mjr. Karpińskiego należy się spodziewać w połowie przyszłego miesiąca.

Sankcje gospodarcze Polski wobec Włoch

Od 18 bm. zakazany wwóz towarów

WARSZAWA, 13. 11. Dowiadujemy się z Ministerstwa Skarbu, że począwszy od 18 listopada br. aż do odwołania Urzędy Celne nie będą wpuszczały do polskiego obszaru celnego wszelkich towarów, pochodzących z Włoch, lub z posiadłości włoskich, niezależnie od miejsca wysłania tych towarów.

Zarządzenie powyższe nie dotyczy towarów, nadanych do przewozu do polskiego obszaru celnego najpóźniej dnia 17 listopada.

Tragedja górnicza

KATOWICE, 13. 11. Na jednym z filarów w podziemiach kopalni „Wujek" w Brynowie pod Katowicami zawalił się węgiel, przysypując górnika Stanisława Kurzaja. Nieszczęśliwy górnik doznał złamania podstawy czaszki i poniósł śmierć na miejscu.

Śp. Kurzaj liczył lat 36, mieszkał w Ligocie, gdzie osierocił żonę i troje dzieci.

Delong skazany na półtora roku więzienia!

Podobnej parodji wymiaru sprawiedliwości świat jeszcze nie widział

MORAWSKA OSTRAWA, 14. 11. Na początku drugiego dnia rozprawy przeciwko Janowi Delongowi, sąd badał rezultaty pomiarów na mostach granicznych w Cieszynie, dokonanych przez Dyrekcję Policji w Morawskiej Ostrawie. Ponieważ urzędowe organa czeskie mogły zmierzyć jedynie część czeską, przeto odległość po stronie polskiej przyjęto w przybliżeniu.

Orzeczono, że odległość pomiędzy mostem granicznym a pomnikiem Legjonów wynosi 15 metrów.

gdy w rzeczywistości odległość wynosi 40 mtr.

Przesłuchano następnie konfidenta policji Alfreda Kika, którego żandarmerja czeska posłała na polską stronę, by tam śledził kto z obywateli czeskich bierze udział w demonstracji. W mniemaniu, że Delong jest obywatelem czeskim Kika śledził go specjalnie i stwierdził, że Delong wraz z innymi Polakami przysięgał spieszyć na pomoc braciom z za Olzy. Kika wypiera się roli konfidenta.

Delong wezwany do wypowiedzenia się w sprawie zeznań konfidenta odmawia podobnie, jak wczoraj zeznań spowodu niekompetencji sądu czeskiego do sądzenia jego sprawy. — Również bez odpowiedzi pozostają pytania prokuratora, czy śpiewał w Polsce „Rotę" Konopnickiej.

Ponieważ jedynym świadkiem rzekomego rzucania przez Delonga kamienia jest strażnik Wolny, człowiek w podeszłym wieku i krótkowzroczny, obrońca stawia wniosek o zbadanie wzroku tego świadka.

Sąd jednak wniosek odrzuca.

Następnie lekarz więzienny zeznaje, że Delong udaje chorego i że mógł rzucać kamieniami na stronę czeską,

mimo, iż miał złamany obojczyk

Następuje niezwykły epizod, gdy przewodniczący zażądał wysłuchania płyty gramofonowej, nagranej w czasie uroczystości polskiej po drugiej stronie brzegu przez Czechów. Po tem słuchowisku odczytano statuty polskich organizacyj Zw. Legjonistów i Legjonu Młodych. Po odczytaniu tych statutów obrońca odpiera zarzuty prokuratora, że organizacje te postawiły sobie jako cel działalność przeciw Czechom.

Wyrok

MORAWSKA OSTRAWA 14. 11. PAT. — Po dwudniowej rozprawie trybunał w Morawskiej Ostrawie ogłosił wczoraj wyrok w sprawie harcerza polskiego Jana Delonga, skazujący go na półtora roku ciężkiego więzienia z postem co miesiąc, na wydalenie z Republiki Czechosłowackiej i utratę praw obywatelskich na lat 5.

Obrońca zapowiedział apelację.

—oOo—

WCIĄŻ ARESZTUJĄ

MORAWSKA OSTRAWA 13. 11. PAT. W Czeskim Cieszynie żandarmerja aresztowała Marję Cybelową, żonę robotnika polskiego w Ropicy.

Termin wydania obligacyj

Pożyczki Inwestycyjnej

WARSZAWA, 13. 11. PAT. Subskrybenci 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, którzy wpłacili należność jednorazowo, oraz ci, którzy wpłacą pozostałe 3 raty w terminie do 5 lutego 1936 r. włącznie, otrzymają obligacje Pożyczki do dnia 20 kwietnia 1936 r., natomiast subskrybenci, którzy skorzystają z przysługującego im uprawnienia rozłożenia pozostałych 3-ch rat na 10 rat miesięcznych, otrzymają obligacje Pożyczki w terminie do 20 listopada 1936 r.

Z cyklu: Cuda—cudeńka

W Zagłębiu nie sprzedają węgla!

Kopalnia „Paryż" klasycznym przykładem wrzodu kartelowego

Kardynalnem zagadnieniem obecnej polityki gospodarczej w Polsce jest dążność do uporania się z hegemonją cen kartelowych i przytarcia nadto wybujałych rogów polityki kartelowej, która wyrządza krzywdę nietylko konsumentowi, ale komplikuje i udaremnia oddawna usiłowania, zmierzające do wyzwolenia kraju z pęt kryzysu gospodarczego i plagi bezrobocia.

Klasycznym przykładem skandalicznych skutków polityki kartelowej stało się wydarzenie, którego od trzech dni jesteśmy bardzo bliskimi świadkami.

Rzecz dzieje się tuż pod bokiem — na kopalni franko - włoskiego towarzystwa „Paryż".

Kopalnia ta — nie sprzedaje węgla!

Nie dlatego,, że brak go na składzie, nie dla tego, że niema nabywców, nie dla tego, że robotnicy porzucili pracę i strajkują, nie dla tego, że rząd obniżył ceny na węgiel, nie dla tego, że pod Będzinem było katastrofalne trzęsienie ziemi i zalew kopalni — a dlatego,

że tak się umówiono

w Konwencji Węglowej.

Więcej kopalni nie wolno wyprodukować ani sprzedać węgla niż to jest zaznaczone w umowie określonym kontyngentem.

A ponieważ kapolnia „Paryż" kontyngent swój wyczerpała aż do dnia 1-go kwietnia 1936 r., więc sprzedaż zawiesiła.

Bo musi.

Bo takie są skutki umów kartelowych!

„Wyższa" polityka tak chce i basta. —

Odbiorcy (półhurtownicy i detaliści) podjeżdżający z wozami pod bramy kopalni po węgiel, odjeżdżają bez towaru, bo... się nie sprzedaje.

A już najmniej na tej kombinacji rozumieją się chłopi, gdy wracają z kwitkiem.

Gdzież im w głowie wyższa polityka gospodarcza, przesubtelne przesianki ekonomiczne, kiedy oni przyjechali jak zwykle po towar, chcą za niego zapłacić i sprzedać dalej.

Bo nadciąga zima i jest popyt na węgiel.

Bo gdzież mają podjechać po węgiel jak nie do kopalni?

Powstały paradoks sytuacji nie może się pomieścić nietylko w chłopskiej głowie, ale i w najbardziej uczonym umyśle.

Bo to przeczy wszelkiej logice!

A robotnik kopalni „Paryż"? Cóż on sobie ma myśleć?

On wie jedno: Ludzie przyjeżdżają po węgiel, domagają się kupna, Ile się tylko da. My już go wydobędziemy na powierzchnię ile tylko dusza zapragnie. więc Bogu dziękować i sprzedawać.

I tak przecież świętujemy przymusowo, odchodzimy na przeklęte turnusy, pracujemy — jak to się mówi — niepełną parą, więc jak będzie zbyt na węgiel, to liczba szycht powiększy się **i można będzie o kilka dni w miesiącu więcej pracować.**

To przecież takie proste.

Tymczasem nie. Konwencja nie zezwala.

I nie dziw więc, że taka paradoksalna sytuacja jaka wytworzyła się na kopalni „Paryż"

oddziaływa ujemnie na psychikę ludzką

Jak się dowiadujemy, wczoraj delegacja robotnicza interwenjowała u pana starosty i w zarządzie miejskim (bo nawet miasto na swoje potrzeby — węgiel dla szkół — musi po węgiel zwrócić się gdzieindziej), aby przez czynniki nadrzędne położyć kres temu stanowi rzeczy.

Starosta przyrzekł, że poczyni kroki interwencyjne przez swoje władze zwierzchnie.

Interwenjować ma również związek kupców węglowych i nie wykluczone jest, że kroki ogólne interwencyjne znajdą swój finał w Warszawie u ministra.

W każdym razie nietylko miejscowa ale cała opinja publiczna, dająca wiarę szczerym zamierzeniom rządowym ukrócenia wszechwładzy kartelowej, oczekuje natychmiastowego ostrego „cięcia" w stosunku do takich paradoksalnych sytuacyj, jakich jesteśmy świadkami na kopalni „Paryż".

K—i J.

Liga narodów w Lizbonie

PARYŻ, 13. 11. — Pogłoska o przeniesieniu na pewien czas obrad Ligi Narodów z Genewy do Lizbony ma pewne cechy prawdopodobieństwa wobec niewykończenia na czas nowego gmachu Ligi w Genewie.

W tej sprawie rozmawiał z Lavalem poseł portugalski.

Ceny w Polsce i zagranicą

W Anglji mogą pić kawę wiadrami

W dziedzinie produktów żywnościowych Polska należy wciąż jeszcze do najtańszych krajów w Europie. Jedynie cukier, oraz ryż, kawa, herbata, kakao i inne artykuły kolonjalne są u nas droższe, niż w wielu państwach obcych.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ceny hurtowe artykułów żywnościowych w główniejszych państwach europejskich i w Stanach Zjednoczonych przedstawiały się pod koniec września w złotych następująco: za 100 kg. mąka pszenna: Polska 27.58, Anglja 34.99, Austrja 63.69, Czechosłowacja 56. 14, Francja 50.41, Niemcy 61.27, za 1 kg.: wół (żywa waga): Polska 0.65,Czechosłowacja 0.98, Francja 1.24, Niemcy 1.79, Stany Zjednoczone 1.47; wieprz (żywa waga): Polska 1.00, Austrja 1.58, Czechy 1.70, Francja 1.54, Niemcy 2.20, Stany Zjednoczone 1.35. masło: Polska 3.22, Anglja 3.35, Austrja 4.01, Czechy 3.93, Niemcy 5.42, cukier: Polska 1.21, Anglja 0.46 Austrja 1.19, Czechy 1.25, Francja 0.80, Niemcy 1.45, Stany Zj. Niemcy 1.39, Stany Zj. 0.62; kawa: Polska 4.60, Anglja 0.94, Czechy 4.67, 1.03 (gatunki kawy w poszczególnych krajach nie są jednakowe); jaja świeże (za 120 szt.): Polska 8.68, Anglja 20.59, Austrja 15.05, Czechy 15.60, Francja 16.74, Niemcy 25.62.

Natomiast surowce przemysłowe, półfabrykaty i wyroby przemysłowe są w Polsce przeważnie droższe, aniżeli w innych państwach. Ceny tych artykułów kształtowały się w końcu września w złotych następująco: za 1 kg. przędza bawełniana: Polska 3.43, Anglja 2.40. Czechy 3.24, Francja 2.75, Niemcy 3.75; skóry bydlęce: Polska 1.04 Anglja 1.36, Czechy 1.85, Francja 0.77, Niemcy 1.02, skóry podeszwowe Polska 4.70 Anglja 4.33, Austrja 5.77, Czechy 6.70 Niemcy 5.72, Stany 4.22 papier gazetowy: Polska 0.44, Austrja 0.40, Czechy 0.54, Francja 0.41, Niemcy 0.45, Stany Zj. 0.21 za 100 kg. cynk Polska 50.00, Anglja 41.71 Czechy 54.49. Niemcy 42.67, nafta: Polska 43.30. Anglja 33.37, Austrja 2508, Czechy 30.33., cement: Polska 5.39 (wraz z kosztami opakowania i przewozów) Anglja 5.15, Austrja 8.07, Czechy 5.05 Francja 6.83, Niemcy 7.00, za 1 tonnę surówka odlewnicza: Polska 142.50, Anglja 86.83, Czechy 90.09, Francja 91.02. Stany Zj. 93.29; węgiel: Polska 25.94. Anglja 23 47, Czechy 37.42, Francja 35.01, Niemcy 29.89 gatunki nie są jednakowe).

Kościół w Wielkopolsce zrzekł się

opłat przymusowych

W Wielkopolsce do 17 marca 1932 r. obowiązywały, oparte jeszcze na ustawodawstwie pruskiem, przymusowe podatki kościelne, poręczone egzekutywą państwową.

Ustawa polska wprowadziła t. zw. składki na rzecz kościoła katolickiego Miały one tak samo charakter przymusowy.

Otóż onegdaj J. E. ks. kardynał Hlond Prymas Polski, wydał list pasterski „O kościelnych sprawach majątkowych". List ten posiada dla rozwoju stosunków kościelnych w Polsce znaczenie wręcz rewolucyjne.

Ks. kardynał znosi w tym liście przymusowe składki kościelne, z których korzystał kościół w Wielkopolsce. Odtąd byt kościoła na ziemiach zachodnich opierać się będzie wyłącznie na dobrowolnych ofiarach parafian. Kontrola finansów parafjalnych należeć będzie do rad parafjalnych.

Rewelacyjne to zarządzenie może mieć niezwykle doniosłe skutki i stać się początkiem zupełnie nowego układu stosunków między parafjanami a kościołem oraz wpłynąć niezwykle dodatnio na rolę proboszczów.

W liście swym ksiądz Prymas m. in. następująco motywuje swój krok:

„Bolał mnie dotychczasowy sposób pobierania świadczeń. Nie mogłem się pogodzić z ich zewnętrznym przymusem. Raziła mnie groźba interwencji państwowej i wkraczanie komornika w sferę, w której decydować powinnoby uczucie religijne. W praktyce zaś podatki kościelne stawały się kamieniem obrazy, wnosząc w życie parafjalne niepokój i spory.

Znoszę zatem świadczenia składane pod przymusem prawa. Nie będzie podatków. Nie będzie ustawowego nacisku, ani moralnego przyniewalania. Nie będzie rekursów, ani egzekucyj".

Prawdopodbnie i inne djecezje ziem zachodnich Polski zniosą podatek kościelny.

Z kraju

Ojciec zabił syna

MYSŁOWICE. Na przedmieściu Mysłowic zaszedł tragiczny fakt zabójstwa.

Polną drogą szli dwaj nietrzeźwi, Paweł Chrostek z Kopciowic i jego 21-letni syn Józef. Między ojcem a synem powstała w czasie drogi sprzeczka, która wkrótce przemieniła się w gwałtowną kłótnię. W pewnej chwili Paweł Chrostek dobył rewolweru i strzelił do syna, trafiając go w brzuch. Ciężko ranny, przewieziony do szpitala zmarł. Ojca aresztowano.

Powodem tragicznej sprzeczki były zastarzałe spory między ojcem a synem na tle podziału majątku i pozwolenia na zawarcie małżeństwa przez Józefa Chrostka.

Dzielny pies

BIELSKO. W powiecie bielsko-bialskim od dłuższego czasu grasowała nieuchwytna szajka złodziei, którzy okradali konsumy robotnicze. Ostatnio szajka ta włamała się do sklepu spożywczego Willera w Białej, skąd skradziono towar spożywczy wartości kilkuset złotych. Na miejsce kradzieży przybyła policja z Białej z psem policyjnym Jaskrem, który zaprowadził policję do kryjówki złodziei. Przytrzymano znanych na tym terenie włamywaczy Klimonta, Kubicę i Wawrzutowa, u których w czasie rewizji znaleziono towary pochodzące z kradzieży w konsumach.

Krwawy samosąd

KRAKÓW. W miejscowości Cichem w Ratułowie na Podhalu w okolicach Nowego Sącza ,tłum złożony z 200 włościan dokonał krwawego samosądu na osobach Józefa Zaglenia, Bronisława Szymusiaka i Jana Zaryckiego, podejrzanych o podpalenie chat swoich sąsiadów. Zagleń i Zarycki zostali zabici na miejscu kijami, a Szymusiak dogorywa w szpitalu. Wobec tego, że zachodzi obawa dalszych samosądów ,na miejsce wypadku wysłano z Nowego Sącza silny oddział policji.

W nowe ręce

LUBLIN. W fabryce Plage i Laśkiewicz zapowiedziana została redukcja wszystkich zatrudnionych robotników fizycznych i pracowników umysłowych.

Wszyscy robotnicy fizyczni zwolnieni zostają z dniem 23 bm. Robotników obecnie jest 114. Pracownicy umysłowi dostali już uprzednio wymówienie. Zwolnienie to oznacza czasowe unieruchomienie fabryki z czem wiąże się ew. zmiana właścicieli i kierownictwa.

Wyrok na samowolę

LWÓW. W sądzie pracy ogłoszony został wyrok w procesie emerytów teatralnych, którym magistrat we wrześniu ub. r. bez uzasadnienia powodu obniżył emerytury w wielu wypadkach nawet o 50 pr. Wyrokiem sądu obniżka poborów emerytów teatralnych została uznana jako bezprawna, a gmina lwowska zasądzona została na zwrot różnicy poborów poszkodowanym emerytom za czas od 1 września 1934 r. do 1 października br.

Nie to, co u nas

Miljardowe cyfry kampanji wyborczej w Anglji

Pomimo niewielkiej stosunkowo konkurencji — 1.320 kandydatów na 615 miejsc w parlamencie —kampanja przedwyborcza w Anglji odznacza się ogromną aktywnością. O nasileniu walki wyborczej świadczą wymownie cyfry, dotyczące różnorodnych sposobów, w jaki przyszli członkowie parlamentu chcą trafić do swych wyborców.

I tak, jak obliczają znawcy, w okresie przedwyborczym wygłoszonych zostanie 350.000 mów na meetingach i zgromadzeniach, działać będzie około 300000 zawodowych agentów wyborczych, rozesłanych będzie niemiej, niż 150.000.000 listów do poszczególnych wyborców, a także rozdanych będzie przeszło miljard ulotek i prospektów.

Ponadto przyszłe wybory mają wpływ na ruch w dziedzinie... kont bankowych, nikt bowiem nie może stawiać swej kandydatury na posła do parlamentu angielskiego, kto nie złoży na ręce władz kaucji w wysokości 150 funtów szterlingów. Tak więc przez oddziały bankowe na terenie Królestwa Angielskiego przepłynęła ostatnio poważna kwota około 200.000 funtów.

Porządeczek musi być

Było to w kilkanaście dni po wskrzeszeniu niepodległości, dnia 29 listopada 1918 roku. Z chaosu wojny światowej wyłaniać się dopiero poczynały zręby nowego porządku. Ale z chaosu tego wyłaniać się również po częły przeróżne pomysły, szerzył się — jakże luby dla duszy polskiej — indywidualizm, każdy czuł się uprawniony do występowania z „radą", do służenia poradą czy pomysłem.

I wtedy, dnia 29 listopada 1918 r., Józef Piłsudski na zebraniu swych towarzyszy ideowych, ludzi sobie najbliższych — komendy P. O. W., reprezentantów zrzeszeń wojskowych z czasu wielkiej wojny — tak scharakteryzował „wielką cnotę", która jednak łatwo może się przerodzić w... „wielką wadę":

— „Mieliśmy — oświadczył, mówiąc o P. O. W. i o I-szej Brygadzie — jedną wielką cnotę, której nie zna żadne wojsko; cnotą tą jest żywe współżycie z całem otoczeniem. Każda cnota ma swój dodatek, który jest wadą... Wada ta, wada głęboka, istnieje. Tą wadą jest nadmiar tej cnoty, o której mówiłem poprzednio, wadą jest nadmiar indywidualnej inicjatywy, wadą jest szybkość reagowania na każde poszczególne zjawisko w swo jem znaczeniu..."

Ale — jak zwykle — Józef Piłsudski nie ograniczył się do wskazania palcem na objaw sam. Podał również sposób usunięcia tego, co uznał za zjawisko ujemne.

Wskazał na dewizę, powtarzaną stale przez jednego ze swych podkomendnych: „Porządeczek musi być" — i rzekł:

— „Ten „porządeczek", ten stały, codzienny, w każdej chwili istniejący w duszy, w zachowaniu, w obcowaniu, którego wam brakuje, ten musi być... To jest mój program, panowie... Z tym programem idę, do tego programu wszystkich was nawoływać będę..."

Wypowiedział w tych słowach, już w pierwszych tygodniach bytu państwowego Polski wyrażonych, Józef Piłsudski myśl, która po dzień dzisiejszy nie straciła swego waloru i potrzeby praktycznego zastosowania.

Dziś może więcej, niż kiedykolwiek.

Cóż bowiem możemy zaobserwować w chwili, w której dokonać się ma dzieło naprawy gospodarczej? Widzimy z jednej strony pewien plan działania, ściśle określony i na konsekwencji przyczyn i skutków oparty — a z drugiej strony kłębowisko pomysłów i rad, inicjatyw i znachorskich recept. Widzimy to, co Piłsudski określił jako „nodmiar indywidualnej inicjatywy", jako nieprzemyślaną, bezkrytyczną, a przeważnie z nieznajomości istotnego stanu rzeczy płynącą „szybkość reagowania na każde poszczególne zjawisko" — i co nie wahał się napiętnować jako — wielką wadę.

Mamy zatem pewną inflację indywidualnej inicjatywy — inflację o tyle szkodliwą, że nie obejmuje zupełnie całości zagadnienia, a opiera się na dowolnie obranych fragmentach.

A ten chaos inicjatyw i rad, ten nadmiar inicjatywy, ten indywidualizm, nie liczący się z całością, a jedno z tem, co najbliższe — przesłania pogląd na rzeczywistość, budzi fałszywe kryterja — ba, co gorzej: dostarcza żeru dla bardzo taniej demagogji.

Do dzieła naprawy gospodarczej musimy się odnosić nietylko z całym spokojem, ale również i bez dawania posłuchu czyto nalogowym znachorom czy demagogom. Rząd otrzymał pełnomocnictwa i przez określony zgóry czas, w ciągu 2 miesięcy — do 15 sty- nia — w formie dekretów zrealizować zechce pewien etap naprawy: zrównoważenie budżetu państwowego. Wynikł ten akcji zostaną przedłożone parlamentowi, który ze swej strony przystąpi do pracy nad budżetem, do zniesienia niepotrzebnych wydatków, do wprowadzenia szeregu oszczędności, do uzgodnienia ostatecznego odpowiedniego stosunku między potrzebami państwa i społeczeństwa. Nie ulega też wątpliwości, że — przedkładając parlamentowi projekt przyszłego budżetu — rząd sam wniknie przedtem w to zagadnienie naczelne: znalezienie właściwej miary dla zrównoważonego budżetu z jednej strony, a sprawiedliwego rozdziału świadczeń na rzecz państwa ze strony społeczeństwa z drugiej.

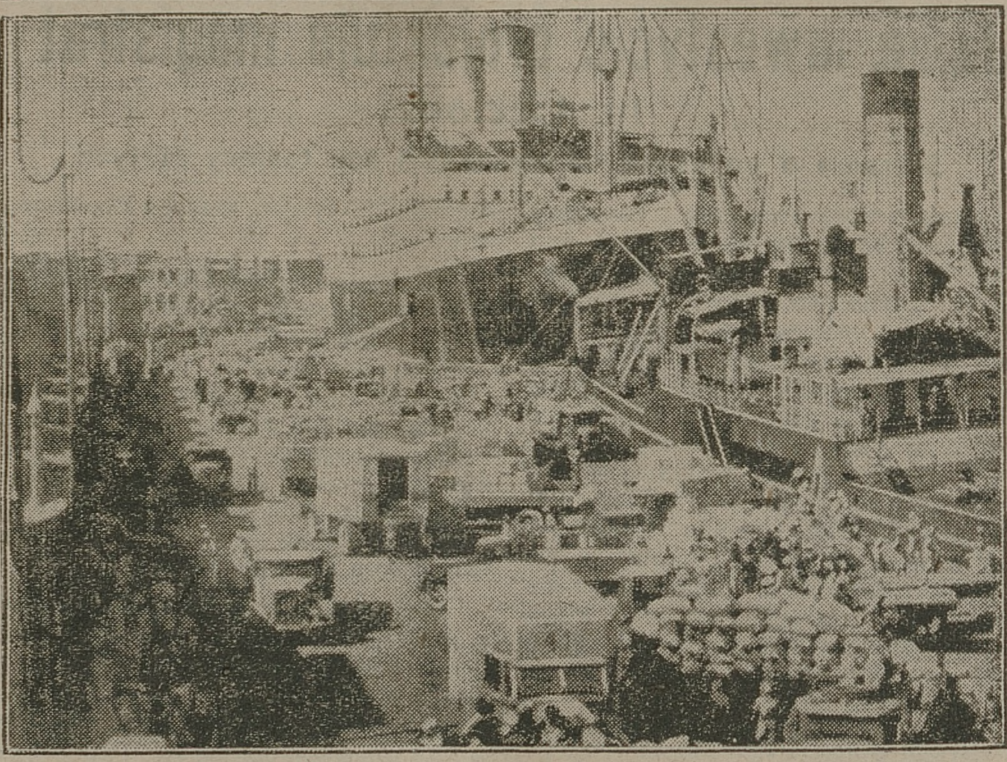
M.

Ładnego dyrektora
miała elektrownia stolicy

Bezpośrednio po ustaleniu sekwestru sądowego w Elektrowni Warszawskiej, wykryto nadużycia przeciwko Elektrowni. Mianowicie stwierdzono, że b. dyrektor tej elektrowni, inż. Kobyliński sfałszował kwity i naraził w ten sposób elektrownię na straty w wysokości około 160.000 zł. W tym czasie inż. Kobyliński wyjechał z Polski i zamieszkał we Francji.

Władze polskie wszczęły kroki o przymusowe sprowadzenie b. dyrektora elektrowni z Francji w drodze ekstradycji.

Przeciwko inż. Kobylińskiemu jest w toku drugie dochodzenie, mianowicie, w sprawie nadużyć, popełnionych na niekorzyść elektrowni przez używanie robotników i materjałów, stanowiących własność elektrowni do elektryfikacji dwóch majątków Kobylińskiego.



Materjał wojenny na front abisyński Włosi koncentrują w porcie Massaua w Erytrei. N adzięciu obraz portu w momencie wyładunku.

Tętno chwili

RÓŻNICA.

Przy wysokich pensjach opodatkowuje się zbytek, przy niskich zaś — minimum utrzymania i pensje, leżące poniżej tego minimum. To nie jest żadne równanie wdół, gdy się urzędnikowi z pensją 200 zł. obcina 18 zł., a urzędnikowi z 2000 zł. skreśla 500 zł., nie narusza się bowiem wcale proporcji między dochodem jednego i drugiego, przyczem — co ważniejsza — spycha się jednego poniżej minimum egzystencji.

(Gazeta Robotnicza).

CZAS NAJWYŻSZY.

Budżet rodzinny pracownika średniej miary będzie obniżony o kilkanaście, kilkadziesiąt złotych. Ale dać tu ekwiwalent, nie trzeba ... jak to łatwo sobie przedstawia świat kapitału — ... „zdrugzotania" cen. Wystarczałaby obniżka kilkunastoprocentowa. Niechby ów pracownik zaoszczędził na mieszkaniu tylko 10 zł., na tonnie węgla tylko 5 zł., na konsumpcji cukru w ciągu miesiąca kilka złotych, na rachunku za światło również tylko kilka, na ... znów kilka — a z łatwością pokryłby ubytek owych 30 złotych, które służyć mają na naprawę gospodarstwa Państwa.

Gdyby to się stało — to częściowo choćby dzieło naprawy gospodarczej obyłoby się bez poczucia czyjegokolwiek pokrzywdzenia. Bo zaprawdę żadnej krzywdy nie wyrządzimy tym, którzy przez piękne ostatnich zwycięsko zdołali obronić zasadę „sztywnych" cen, gdy ich zmusimy do kalkulacji zysków mniejszych, gdy w momencie, w którym świat pracy ponieść ma nowa ofiarę na rzecz dobra Państwa, ich zyski obniżą się o kilkanaście procent. „Stopa życiowa" świata pracy ratowana tą drogą, dotychczas wieś własnem zubożeniem. Czas by do akcji ekwiwalentu dla świata pracy za dalszą obniżkę poborów, pociągnięty zostać świat kapitału. Nie zubożeje on tem samem wcale, jak to się stało z rolnikiem. Co najwyżej straci — nadmierne zyski i bedzie się musiał kontentować godziwemi.

(Polska Zachodnia).

Więcej bezrobotnych niż zatrudnionych
mamy w przemyśle polskim

W r. 1928 było ogółem zatrudnionych w przemyśle 862,8 tys. osób. W ciągu następnego siedmiolecia cyfra zatrudnionych w przemyśle spadała z roku na rok, aż wreszcie w początku roku bieżącego osiągnęła nietyle wysokość, ile „niskość" 547,1 tysięcy osób. W ten sposób w ciągu siedmiolecia procent zatrudnionych zmniejszył się o 36,6.

Wszystkie działy produkcji wykazały daleko idący spadek, jeden tylko, stosunkowo drobny dział zatrudnienia, a mianowicie, roboty publiczne, wykazał przeszło dwukrotny wzrost zatrudnionych. Rzecz to bardzo charakterystyczna, że w dziale najgorzej płatnym, w dziale, będącym niejako deską ratunku, zwiększyła się liczba zatrudnionych.

PRZYROSŁO 3 MILJONY GŁÓW

W omawianym przez nas okresie, gdy liczba zatrudnionych zmniejszyła się o przeszło jedną trzecią, ludność kraju wzrosła o blisko 3 miljony głów.

Oto mamy już pierwsze przesłanki ponurego obrazu, jaki się przed nami zarysuje. Idźmy dalej. Spośród owych 547.000 zatrudnionych w przemyśle 33,1 proc., a więc przeszło jedna trzecia, jest zatrudnionych częściowo, t. zn., że sposób ich zatrudnienia dorywczy nie pozwala im na pełne utrzymanie.

Aby osiągnąć właściwą liczbę naprawdę i całkowicie zatrudnionych w przemyśle, musimy zmniejszyć cyfrę 547,1 o 33 proc. Wówczas okaże się, że całkowicie zatrudnionych w przemyśle jest tylko 364,7 tysięcy. Jeżeli nawet część zatrudnionych niecałkowicie zaliczymy do zatrudnionych, ti jeszcze cyfra tych ostatnich wahać się będzie około liczby 400.000.

JEDEN WNIOSEK

A teraz kwestja bezrobotnych. Bezrobotnych zarejestrowanych w r. 1928 było 126.000. W ciągu siedmiolecia wzrosła ta liczba do 414 tysięcy, a przecież wśród bezrobotnych bardzo liczna jest klasa bezrobotnych niezarejestrowanych, przeważnie młodych, którzy wogóle nie pracowali.

Z naszych smutnych cyfr wynikają dwa wnioski:

1) Liczba zarejestrowanych bezrobotnych jest większa od liczby całkowicie zatrudnionych w przemyśle;

2) Liczba bezrobotnych przemysłowych jest większa od liczby zatrudnionych w przemyśle wogóle.

Jak łatwo dostrzec, dwa te wnioski są właściwie jednym wnioskiem. W Polsce w przemyśle więcej jest bezrobotnych, niż zatrudnionych.

Oporne narodziny głowy buddyzmu
Dwa lata lamowie czekają na znak z niebios

Dwa lata upłynęły już od śmierci Dalaj Lamy, władcy Tybetu, głowy buddyzmu, a wybór nowego Dalaj Lamy nie został jeszcze dokonany. Wyboru dokonać mają kapłani klasztoru z Lhassa, stolicy Tybetu. Jest to rzecz bardzo skomplikowana, gdyż należy w tym celu zgromadzić w Lhassie wszystkie dzieci urodzone w Tybecie o tej samej godzinie, w której zmarł Dalaj Lama.

Według wierzeń buddyjskich bowiem, dusza dawnego Dalaj Lamy, który jest inkarnacją Buddy, przechodzi do dziecka, urodzonego w chwili jego śmierci. W ciągu ostatnich dwóch lat starano się zgromadzić w stolicy wszystkie te dzieci, co w kraju, w którym każda podróż stanowi długą wędrówkę poprzez pustynię, nie jest wcale łatwem zadaniem. Obecnie chodzi o dokonanie wyboru i słynni „czerwoni lamowie" świątyni w Lhassa czekają na znak z niebios, wskazujący, które z predystynowanych dzieci stać się ma władcą 500 miljonów wyznawców religji buddyjskiej, rozsianych w Azji i na całym świecie.

Dokąd idziemy?

Z odczytu red. Jerzego Brauna

Onegdaj w sali rady miejskiej, red. Jerzy Braun wygłosił odczyt p. t. „Dokąd idziemy?“ — próbując odpowiedzieć na pytanie, jaką powinna być misja dziejowa Polski w Europie współczesnej. Prelegent twierdził, że położenie geograficzne i geopolityczne Polski między Niemcami a Rosją, oraz między Wschodem a Zachodem pcha ją koniecznie do odegrania roli wielkomocarstwowej w Europie, a mianowicie do wystąpienia na arenie międzynarodowej z własną inicjatywą zażegnania kryzysu moralno - politycznego, ogarniającego dziś świat cywilizowany.

Podstawową tezą prelegenta było, że Polska — naskutek swego położenia — jest ośrodkiem mechanicznej równowagi politycznej w Europie, powinna zaś stać się również ośrodkiem równowagi moralnej pomiędzy sprzecznemi prądami ideowemi, nurtującemi współczesną Europę.

Zdaniem jego Polska ma warunki do takiej misji historycznej, gdyż posiada — w mało dotąd znanej filozofji polskiej — szeroko zakrojony plan rozwiązania różnych aktualnych problemów socjalnych, politycznych, moralno - religijnych i gospodarczych.

W dyskusji zabierali głos: prez. Kaczkowski, inicjator odczytu, prof. Wyspiański, nacz. Nawrocki, prof. Pasierbiński, red. Ćwierk, dyr. Płock i wielu innych. Polemizowano głównie z podstawową tezą odczytu, wysuwając wątpliwości czy podejmowanie takiej misji na terenie międzynarodowym, zgodne jest z interesem mocarstwowym Polski.

* * *

W związku z powyższym odczytem od p. red. Brauna otrzymaliśmy następujący list:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Po odczycie moim wywiązała się niezwykle dla mnie interesująca dyskusja. Ponieważ spóźniona pora nie pozwoliła mi odpowiedzieć na wszystkie uwagi i zastrzeżenia poruszone w dyskusji, pozwalam sobie zwrócić się do miejscowej prasy z uprzejmą prośbą o łaskawe udzielenie mi gościny dla paru uzupełniających wyjaśnień:

Głównem zastrzeżeniem, jakie wysuwano w dyskusji, była obawa, że próba odegrania przez Polskę jakiejś roli posłanniczej w Europie może zaszkodzić odbudowanej z trudem i przez tyle ofiar państwowości polskiej: „Interes mocarstwowy Polski pozostaje jakoby w sprzeczności z założeniami tego nowego mesjanizmu“, jaki przedstawiłem.

Otóż nietylko nie może być mowy o sprzeczności między posłannictwem historycznem, a realnym interesem mocarstwowym Polski, lecz — przeciwnie — dwie te postawy znakomicie się uzupełniają: Dowód: Budowanie mocarstwowej Polski nie odbywało się bez wpływu tych właśnie myśli i tez neo - mesjanicznych, jakie w odczycie zarysowałem. Już w r. 1921 Marszałek Piłsudski, dostrzegając wady świeżo uchwalonej konstytucji, rozczytywał się w tearjach ustrojowych Hoene - Wrońskiego. Pi przewrocie majowym instytut badaczy filozofji Wrońskiego złożył rządowi memorjał, gdzie jako naczelną zasadę ustroju wysunął wzmocnienie władzy prezydenta oraz przywrócenie równowagi między ciałem ustawodawczem, a wykonawczem. Teza o nadrzędności władzy prezydenta jest kardynalną podstawą wrońskistycznej teorji ustroju. Conajmniej połowa zasad podstawowych nowej konstytucji pokrywa się z ideami Wrońskiego. Podobnie ma się rzecz z ideą wychowania nowego człowieka - obywatela. Wreszcie naczelna zasada polskiej polityki zagranicznej ostatnich lat, polegająca na neutralności w sporze faszyzmu z komunizmem i na utrzymywaniu równowagi między Zachodem, a Wschodem jest identyczna z „dogmatami“ polityki zagranicznej Polski, uzasadnianemi przezemnie na łamach czasopisma „Zet“, znowuż podług Wrońskiego.

Jeżeli tezy i założenia ideowe neomesjanizmu są identyczne z temi, które prowadziły Polskę po drodze mocarstwowego rozwoju, to skąd obawy, że „doktryna posłannictwa“ opracowana przez polską myśl filozoficzną, mogłaby tej mocarstwowości zaszkodzić? Sądząc z powyższych doświadczeń, pójście po tej linji wzmogłoby tylko siłę i autorytet Polski na terenie międzynarodowym.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego poważania

Jerzy Braun.

Jakie inwestycje projektuje magistrat m. Czeladzi

Starania o pożyczkę w wysokości 800 tysięcy złotych

Czeladź dotychczas nie zaciągała większych kredytów na potrzeby miasta. Obecnie magistrat, mając w projekcie przeprowadzenie na większą skalę robót publicznych, wystąpił z prośbą do wojewódzkiego funduszu pracy w Kielcach o pożyczkę w sumie 800 tys. zł. W pierwszym rzędzie zarząd miasta ma na uwadze zaprowadzenie i rozgałęzienie po wszystkich ulicach sieci wodociągowej, którąby mogła mieszkańców Czeladzi zaopatrywać w wodę do picia. Projektuje się więc dotychczasowe, prowizoryczne rurociągi zastąpić nowemi, które w przyszłości mogą dostarczać wodę z Maczek. Koszt wodociągów oblicza się na 450 tys. zł.

Drugą niezmiernie ważną potrzebą miasta jest budowa nowej szkoły powszechnej w Czeladzi. Stan pomieszczeń szkolnych jest opłakany. Sale są przeładowane dziećmi, a nauka odbywa się na trzy zmiany. Troską magistratu jest wybudowanie własnego gmachu przy ulicy Milowickiej, naprzeciw pomnika. Plany trzechpiętrowego gmachu o 20 salach wykładowych zostały już opracowane i zatwierdzone przez urząd wojewódzki w Kielcach. Kosztorys obliczony jest na 270 tys. zł. przyczem na robociznę przewiduje się 95 tys. zł., na materjały budowlane 163.700 zł., na administrację inwentarz i nadzór 11.500 zł. Na szkołę z funduszów pożyczkowych przewiduje się 200 tys. zł., resztę z funduszów miejskich.

Wreszcie naglącą sprawą jest budowa nowej rzeźni miejskiej w Czeladzi, o którą toczyło się tyle najrozmaitszych walk i sporów. Obecna rzeźnia nie nadaje się pod żadnym względem do prowadzenia uboju. Jest to stara rudera o najprymitywniejszych urządzeniach, ciasna, gnieżdżąca w osobie mrowie szczurów, a przytem zatruwająca nieczystem powietrzem sąsiedni park i całą ulicę Milowicką.

Przystąpienie do budowy nowej rzeźni, przewidzianej na t. zw. „Przetoku“ — jest koniecznością. Będzie ona kosztować 196 tys. zł., w tem na materjały wydatki wynosić będą 142.650 zł., na robociznę 53.350 zł. Plany przesłano już do zatwierdzenia.

W jakim stopniu zakreślony plan robót w 1936 r. będzie wykonany — trudno jest dziś przewidzieć. Uzależnione to jest od wysokości pożyczki, jaka będzie przyznana miastu.

Sprawa ta częściowo wyjaśni się w styczniu, lub w lutym 1936 r., ponieważ w tym czasie układany będzie budżet woj. funduszu pracy. W tych dniach w sprawie pożyczki bawił w Warszawie burmistrz Dorobczyński, któremu zapewniono duże poparcie przy zabiegach o uzyskanie potrzebnych dla Czeladzi funduszów.

Związek lokatorów i sublokatorów pow. będzińskiego w obronie interesów swych członków

Związek lokatorów i sublokatorów pow. będzińskiego w Będzinie, w związku z ostatniemi posunięciami rządu, zamierza interwenjować w sprawach swych członków.

Do zarządu związku wchodzą pp.: prezes Landau, I. Kozłowski — wiceprezes, Grosman — skarbnik, D. Sutensztain, L. Pilc — członkowie.

Biuro związku mieści się w Będzinie przy ul. Małachowskiego 2.

Związek komunikuje, że w związku z wejściem w życie dekretu o zmianie ustawy o ochronie lokatorów i o obniżce komornego związek będzie udzielał porad prawnych swoim członkom w sporach, które wynikną pomiędzy właścicielami domów, a lokatorami czy sublokatorami. Obniżka podstawowego komornego będzie bowiem dotyczyła jedynie pewnych mieszkań i pewnej liczby lokali handlowych, czy warsztatów o niższej kategorji. Sam zaś dekret nie wyczerpuje sprawy tej w zupełności, gdyż wykonanie i wprowadzenie go w życie napotka się z pewnemi sprzeciwami ze strony właścicieli domów, którym trzeba będzie dopiero udawadniać czy to kategorję handlu, czy warsztatu. Aby więc uniknąć wszystkich sporów i kosztów z tem związanych mogą lokatorzy i sublokatorzy we własnym swym interesie, jako członkowie, korzystać z pomocy prawnej we wszelkich tych zagadnieniach.

Co do zwolnienia od podatku lokali i umorzenia zaległości podatkowych związek będzie interwenjował w urzędach w sprawach swych członków.

Pozatem doszło do wiadomości związku, że niektórzy właściciele pobierają nadmierne opłaty za wodę. Związek w tych sprawach będzie interwenjować u właściwych władz.

ODZNACZENIA W KIELCACH.

Naczelnik wydziału społeczno - politycznego w urzędzie wojewódzkim w Kielcach, Wacław Lutomski odznaczony został krzyżem oficerskim Polonia Restituta. Dyrektor izby rzemieślniczej w Kielcach, mgr. Grzegorz Axentowicz, odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi. Dekoracji zasłużonego dla rzemiosła działacza dokonał wojewoda kielecki dr. Wł. Dziadosz.

Pozatem starosta powiatowy Stanisław Porembalski, dokonał dekoracji osób, którym pan Prezydent Rzplitej nadał krzyże zasługi, bądź za pracę społeczną, bądź też za pracę urzędową.

Odznaczeni zostali srebrnym krzyżem zasługi: Stefan Porębski, nacz. urzędu pocztowego w Kielcach, Stanisława Massalska — kierowniczka bibljoteki publicznej i prof. Adam Słabczyński.

Bronzowy krzyż zasługi otrzymali: Konrad Marciszewski, urzędnik izby skarbowej, Stefan Gogół — urzędnik izby skarbowej i p. Skowera — woźny izby skarbowej.

—:x:—

(k) **W hotelu „Versal“ w Kielcach,** przed wyjazdem do Warszawy zachorował nagle Józef Prużewski, z zawodu przemysłowiec.

Prużewski w drodze do szpitala zmarł w dorożce. Przyczyną zgonu według oceny lekarzy było niedomaganie mięśnia sercowego.

KRONIKA

Czwartek 14 Listopad	Dziś: Jukunda, Józefata Jutro: Leopolda W., Gertrudy Wschód słońca: 7.00 Zachód słońca. 3.41

RADJO

WARSZAWA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 13.00 Muzyka (płyty) 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15. Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Koncert Zespołu Wiktora Tychowskiego. 16.20 Muzyka lekka (płyty). 16.45 „Cała Polska śpiewa. koncert z Poznania 17.15 Koncert kameralny ze Lwowa. 18.00 Koncert solistów. 18.45 Muzyka salonowa płyty). 19.10 Program na dz. nast. 19.35 Wiad. sport. ogólne 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Wesoła audycja muzyczna ze Lwowa 20.45 Dziennik wieczorny 21.00 Teatr Wyobraźni ze Lwowa.

KATOWICE

Czwartek, 14 listopada.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8.00 Transmisja z Warszawy. 8.10 Przerwa. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 13.00 Koncert solistów (płyty). 13.30 Koncert ork. mandolnistów „Halka“. 15.15 Transm. z Warszawy. 15.20. Wiad. giełdowe 15.30 Życie artyst. i kult. Śląska. 16.20 Muzyka lekka (płyty). 16.45 Tr. z Poznania i Warszawy. 18.30 „Święty Piotr“ odczyt. 18.45 Koncert reklam. 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Lokalne wiadom. sport 19.40 Tr. z Warszawy. 23.05 Skrzynka francuska.

—oOo—

NA CO WOLNO POLOWAĆ W GRUDNIU.

Na zasadzie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), w grudniu wolno polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym

Sarny — kozły (oprócz województw poznańskiego i pomorskiego), dziki, niedźwiedzie (od 16 grudnia), żbiki, kuny leśne (tumaki), wiewiórki, zające — szaraki, zające — bielaki, cietrzewie - koguty, jarząbki, pardwy, bażanty-koguty, przepiórki, dzikie indyki — samce, dzikie indyki - samice, słonki, bataljony, dzikie kaczory, dzikie kaczki — samice i młode, oraz inne ptactwo wodne i błotne, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, ptaki krukowate i drapieżne.

—oOo—

Z Kielc

(k) **Oblowili się...** Do mieszkania właściciela zakładów przemysłu wapiennego w Kielcach Henryka Zagajskiego, dostali się zapomocą dobranego klucza złodzieje, którzy skradli 290 zł. gotówki, futro damskie karakułowe, futro męskie z cybetów, kolję brylantową oraz biżuterję.

Zagajski wartość skradzionych przedmiotów oblicza na sumę 5.000 zł.

Tego samego dnia do mieszkania Joska Chmielnickiego w Kielcach, dostali się złodzieje, którzy skradli 85 zł. gotówki, palto i bieliznę. Również tego samego dnia dokonano jeszcze kilka drobnych kradzieży w mieście.

Nieuchwytnej szajki złodziei poszukuje policja.

(k) **Krwawe wesele.** We wsi Domaszowice, pow. kieleckiego, odbywała się zabawa weselna, na której między innemi był obecny Andrzej Sokalski z Kielc. Podczas zabawy wynikła sprzeczka o tancerkę, która po chwili zamieniła się w krwawą bójkę, w której brał również udział Sokalski.

W wyniku bójki Sokalski otrzymał 3 ran zadanych jakiemś tępem narzędziem w głowę, przyczem skradziono mu w czasie bójki palto, wart. 100 zł.

Sokalskiego przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

(k) **Naczelnik urzędu śledczego w Kielcach,** podinspektor Tadeusz Wertz wyjechał na urlop wypoczynkowy.

Kopalnia „Lipno" w Łagiszy zostanie uruchomiona

Elektrownia wyraziła zgodę na dalsze dostarczanie prądu

Przed kilku dniami pisaliśmy, o zlikwidowaniu strajku na kopalni „Lipno" w Łagiszy i nie możności uruchomienia kopalni, wobec odmowy elektrowni okręgowej dalszego dostarczania prądu.

Poprzedni dzierżawcy winni są bowiem elektrowni za prąd około 14 tys. zł. W związku z tem elektrownia wstrzymała dopływ prądu na kopalnię „Lipno".

Przez kilka dni trwały pertraktacje pomiędzy nowymi dzierżawcami kopalni a dyrekcją elektrowni okręgowej, które doprowadziły do porozumienia.

Wczoraj elektrownia wznowiła dopływ prądu w związku z czem przystąpiono do odwadniania kopalni. Prace przygotowawcze i naprawa uszkodzeń potrwa pewien czas i robotnicy partjami przyjmowani będą do pracy. Z chwilą całkowitego uruchomienia kopalni w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja, na której omówiona zostanie sprawa uregulowania dawnych należności robotniczych.

20 bezrobotnych z Dąbrowy

wyjechało do Janowej Doliny

W dniu dzisiejszym w godzinach południowych wyjeżdża z Dąbrowy partja 20 bezrobotnych do państwowych kamieniołomów w Janowej Dolinie koło Równego.

Bezrobotni ci zamierzają się osiedlić w tamtej okolicy.

Wczoraj odbyło się zebranie odjeżdżających bezrobotnych, do których przemówienie wygłosił wiceprez. Trzęsimiech, życząc im powodzenia w zamierzeniach.

Bezrobotnym mają przyjść z pomocą władze państwowe przy nabywaniu działek ziemi.

Likwidacyjne zebranie komitetu „Tygodnia szkoły powszechnej" w Sosnowcu

W sali ratusza w Sosnowcu odbyło się likwidacyjne zebranie komitetu „Tygodnia szkoły powszechnej".

Zebranie zagaił przewodniczący komitetu wiceprez. Almstaedt, poczem składane były sprawozdania z akcji poszczególnych sekcyj.

Działalność sekcji propagandowej omówił insp. Luchowiec, podkreślając życzliwe stanowisko miejscowej prasy, która cennemi swemi artykułami i propagandą przyczyniła się do osiagnięcia wydatnych rezultatów w całej działalności komitetu. Stwierdzając powyższe insp. Luchowiec, w imieniu władz szkolnych, złożył podziękowanie pod adresem miejscowych pism. Jednocześnie zakomunikował, iż oprócz propagandy prasowej inspektorat szkolny wydał 30.000 ulotek i 600 sztuk afiszy.

Sprawozdanie sekcji imprezowej złożyła przewodnicząca prez. Almstaedtowa. Jak wynika ze sprawozdania sekcja urządziła „czarną kawę", dochód z której wyniósł zł. 232.60 gr. oraz 2 poranki dla młodzieży szkół powszechnych w kinach „Zagłębie" i „Palace" z dochodem zł. 522.67. Razem sekcja uzyskała sumę 755.27 zł.

Skolei złożyła sprawozdanie przewodnicząca sekcji zbiórkowej p. M. Konieczna. Ogólny dochód ze zbiórki ulicznej wyniósł zł. 1.742.20 po potrąceniu 60 zł. wydatków saldo pozostało w wysokości zł. 1.682,20 gr. W zbiórce brało udział około 250 osób ze 152 puszkami. Otrzymane wpływy komitet przekazał na PKO nr. 408.65 do komitetu okręgowego towarzystwa P. B. P. S. P. w Krakowie.

Po zapoznaniu się z działalnością sekcyj, na wniosek przewodniczącego prez. Almstaedta, postanowiono złożyć podziękowanie wszystkim współdziałającym oraz organizacjom, a w szczególności kierownictwom szkół za wysoce obywatelskie spełnienie obowiązku na rzecz szkolnictwa powszechnego. Jednocześnie komitet składa podziękowanie całemu społeczeństwu m. Sosnowca za ofiarność okazaną w dniu zbiórki.

Pił całą noc, a potem popełnił samobójstwo

24 letni Tadeusz Gomółka, zamieszkały w Zawierciu przy ul. Fabrycznej 29, z nieustalonej narazie przyczyny powziął myśl zastrzelenia swego brata, zam. na Argentynie. W tym celu zakupił rewolwer, lecz zamiast rewolweru, jakiś spryciarz sprzedał mu zwykły straszak na czem Gomółka nie poznał się.

Uzbrojony w tę niby śmiercionośną broń udał się wieczorem dnia 11 bm. do mieszkania swego brata, by dokonać tam na jego osobie zabójstwa. Nie zastawszy brata w domu, wywołał przed domem awanturę, którą na szczęście bardzo szybko zlikwidowała policja. —

Policjanci przekonawszy, że rewolwer, którym Gomółka potrząsał, jest zwykłym straszakiem, zabrała go, zaś bojowniczemu Gomółce kazała iść spać do domu.

Gomółka zamiast pójść do domu, dobrał sobie pewną kompanję towarzyszy, z którymi pił całą noc. W chwili, gdy po całonocnej libacji, przyszedł do domu, siostra poczęła mu robić wymówki, że tak zbyt lekkomyślnie przetrwonił pieniądze, ciężko zarobione w Zagnańsku, skąd powrócił przed kilku dniami.

Niepodobało się to Gomółce, poszedł więc do sklepu i zakupił 100 gramową butelkę esencji octowej i wypił całkowitą jej zawartość. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala ubezpieczalni społecznej, gdzie nieodzyskawszy przytomności, zmarł wieczorem tego samego dnia.

Nieudana ucieczka małoletnich kasiarzy zagranicę

Olkuska policja w pościgu za sprawcami

We wtorek popołudniu w dość tajemniczy sposób zginęło z kasy ogniotrwałej banku ludowego w Olkuszu około tysiąca złotych gotówką. Pieniądze zginęły w chwili, gdy kasjerka banku, Weischelfiszówna wyszła z pokoju, nie zamykając kasy na klucz.

Z chwilą ulotnienia się pieniędzy, znikł gdzieś posłaniec biurowy, 15-letni Josek Frenkiel. Kasjerka przypuszczając, że w tym czasie powinien być u rejenta, gdzie odnosił weksle do protestu, zatelefonowała tam. Odpowiedziano jej, że chłopiec był przed chwilą i zabrał 700 zł. z inkasa weksli.

Wobec tego, że Frenkiel nie zjawił się do banku, zameldowano o fakcie kradzieży pieniędzy w wysokości ok. 1500 zł. na posterunku pol. w Olkuszu

Policja rozpoczęła poszukiwania chłopaca, przy czem w międzyczasie dowiedziała się, że Frenkiel wraz ze starszym od siebie Joskiem Cukiermanem z Olkusza ze skradzionemi pieniędzmi wyjechali w kierunku Śląska, celem wyjazdu zagranicę.

Rozpoczął się pościg taksówką za zbiegami. Późno wieczorem policja olkuska dotarła do Cieszyna, gdzie upewniono się, że uciekinierzy w Cieszynie jeszcze nie byli.

Wrócono do Katowic, gdzie na stacji obydwóch ujęto. Byli oni już w nowych garniturach i paltach, posiadali bilety do Cieszyna i czekali na pociąg.

Podczas rewizji, oprócz wydanych 170 zł., całą skradzioną kwotę przy nich znaleziono.

Wczoraj rano przywieziono obydwóch do Olkusza.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Jutro o godzinie 4 popołudniu teatr miejski z Sosnowca gra w Dąbrowie w sali resursy, specjalnie dla młodzieży szkolnej, doskonałą komedję Michała Bałuckiego pt. „Klub kawalerów". Bilety w cenie 50 gr. dla młodzieży na wszystkie miejsca.

Wieczorem o godz. 8.30 teatr miejski z Sosnowca gra w Dąbrowie w sali resursy świetną komedję M. Bałuckiego p. t. „Klub kawalerów".

—oOo—

Z ŻYCIA KURSÓW PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W SOSNOWCU.

Staraniem bratniej pomocy słuchaczy kursów przemysłu artystycznego odbyła się w pracowni rysunkowej kursów akademja ku uczczeniu rocznicy odzyskania niepodległości.

Uroczystość rozpoczął kierownik kursów, Piotr Makowski, krótkiem przemówieniem, w którem podkreślił znaczenie kultury artystycznej w ogólnej pracy społeczeństwa nad rozbudową państwa oraz znaczenie kursów przemysłu artystycznego, jako jedynej na tutejszym terenie uczelni z tego zakresu. Z kolei słuchacz kursów p. Hieronim Klimas wygłosił referat w którym omówił znaczenie dnia 11 listopada oraz znaczenie sztuki w dziele odrodzenia państwa.

Następnie został wygłoszony wiersz E. Słońskiego pt. „Kto jak On" i odczytano szereg rozważań i myśli o czynach i życiu śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego przez słuchaczy kursów pp. Władysława Lewandowskiego i Józefa Trajmana. Kursy przemysłu artystycznego założone przed dwoma laty przez tow. popierania szkolnictwa zawodowego w Zagłębiu Dabr., wciąż się rozwijają, powiększając z roku na rok liczbę słuchaczy i ciesząc się uznaniem władz szkolnych, jak to wykazała ostatnia wizytacja delegata ministerjum WR. i OP., wizytatora p. Wł. Woydyży.

W przyszłą sobotę tj. dn. 16 bm., staraniem kierownictwa kursów odbędzie się o godz. 20.15 ,w sali państwowego gimnazjum im. St. Staszica, pierwszy wielki koncert w którym biorą udział pp. Strokowska - Faryaszewska (śpiew), profesorowie konserwatorjum muzycznego w Katowicach Stanisław Bielicki (fortepian) i Józef Drohomirecki (wiolonczela).

Czysty dochód przeznaczy się na zakup pomocy naukowych dla kursów.

—oOo—

— Zarząd klubu towarzyskiego polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu urządza w dniu 16 listopada br. tj. w nadchodzącą sobotę w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a zabawę taneczną dla członków związku i ich rodzin oraz zaproszonych gości.

Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydają oddziały, zarządy grupowe i sekretarjat klubu. Początek zabawy o godzinie 21-ej.

— Zarząd główny polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zawiadamia, że staraniem komisji organizacyjno - propagandowej odbędzie się w dniu 15 bm. o godzinie 19-ej w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17-a trzeci skolei wieczór dyskusyjny poświęcony spółdzielczości, na którym prezes rady okręgowej spółdzielni spożywców p. Władysław Kaleta wygłosi odpowiedni referat dyskusyjny.

Zarząd związku zaprasza tą drogą jak najliczniejsze grono członków związku tak z terenu Sosnowca jak i okolicy.

— Uroczysta akademja na Pogoni. W niedzielę 10 bm. została urządzona w świetlicy przy ul. Żytniej 12 staraniem oddziału Strzelca na Pogoni uroczysta akademja dla uczczenia 17 rocznicy Niepodległości Na pogram złożyło się przemówienie prezesa prof. A. Majewskiego, referat p. Nawrota, chór strzelecki oraz aktualny fragment sceniczny Orwigza pt. „Na posterunku", który odegrała sekcja sceniczna Strzelca pod kierownictwem p. P. Sokulskiego.

Całość zrobiła na licznie zebranej publiczności duże wrażenie.

ZMIANY W STANIE ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE ZAGŁĘBIOWSKIM.

W ostatnich dniach walcownia hr. Renard w Sosnowcu przyjęła do pracy 14 robotników.

Huta Bankowa w Dąbrowie wysyła na urlop turnusowy 32 robotników z wydziału akcesorji.

Fabryka wyrobów metalowych w Dąbrowie zamierza zredukować 5 robotników. W związku z tem na interwencję sekretarjatu związku robotników przemysłu metalowego odbędzie się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja.

Po święcie Niepodległości w Zagłębiu

UROCZYSTOŚCI 11 LISTOPADA W GRODŹCU.

Zgodnie z zapowiedzianym programem uroczystości święta Niepodległościowego w Grodźcu odbyły się w dniu 10 bm. — Wszystkie gmachy i domy prywatne zostały udekorowane flagami narodowemi. O godz. 10.15 miejscowe organizacje ze sztandarami zebrały się przed Sokolnią, skąd przy dźwiękach orkiestry koła górników przy grodz. t-wie pochód udał się na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód udał się do płyty Nieznanego Żołnierza i po krótkiem przemówieniu wójta Br. Imiołczyka został rozwiązany.

O godz. 17-ej staraniem związku rezerwistów odbył się apel ku czci poległych. W apelu wzięły udział organizacje mundurowe ze sztandarami. Przemówienie wygłosił członek zw. rez. Solipiwko, poczem orkiestra zakładów „Solvay" odegrała marsza Chopina i I Brygadę.

Wieczorem o godz. 18-ej w sali domu strażackiego odbyła się uroczysta akademja.

AKADEMJA W „KUŹNICY" NA DĘBOWEJ GÓRZE.

Staraniem zarządu Kuźnicy Dębowa Góra w Sosnowcu została zorganizowana akademja z okazji święta Niepodległości. Akademję zagaił p. Z. Kalinowski, okolicznościowy referat wygłosiła p. N. Szymańska, prezeska rodziny rezerwistów. Następnie Wandzia Nabrdalikówna wygłosiła deklamację „Żałobne dzisiaj wolności święto" oraz O. M. P. zespół żeński odegrał sztukę „Żywe dzwony". O. M. P. zespół męski wystawił sztukę w I akcie „Cud listopadowy w 1918 r." Sztuki zostały dobrze opracowane i odegrane.

W PILICY.

W dniu święta Niepodległości, po nabożeństwie miejscowe organizacje wzięły udział w pochodzie przez miasto. Wieczorem w domu ludowym odbyła się akademja, na której mec. Zygmunt Granecki wygłosił okolicznościowe przemówienie.

—oOo—

— Stosunki polsko - czeskie. Dnia 14 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu domu ludowego na Saturnie zostanie wygłoszony odczyt pod tytułem „Stosunki polsko - czeskie" przez profesora Bolesława Nytko. Wejście na odczyt bezpłatne.

— Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza. Jutro o godz. 9 rano w kościele parafjalnym w Dąbrowie, staraniem koła PMS. odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę śp. Henryka Sienkiewicza.

Z Zawiercia

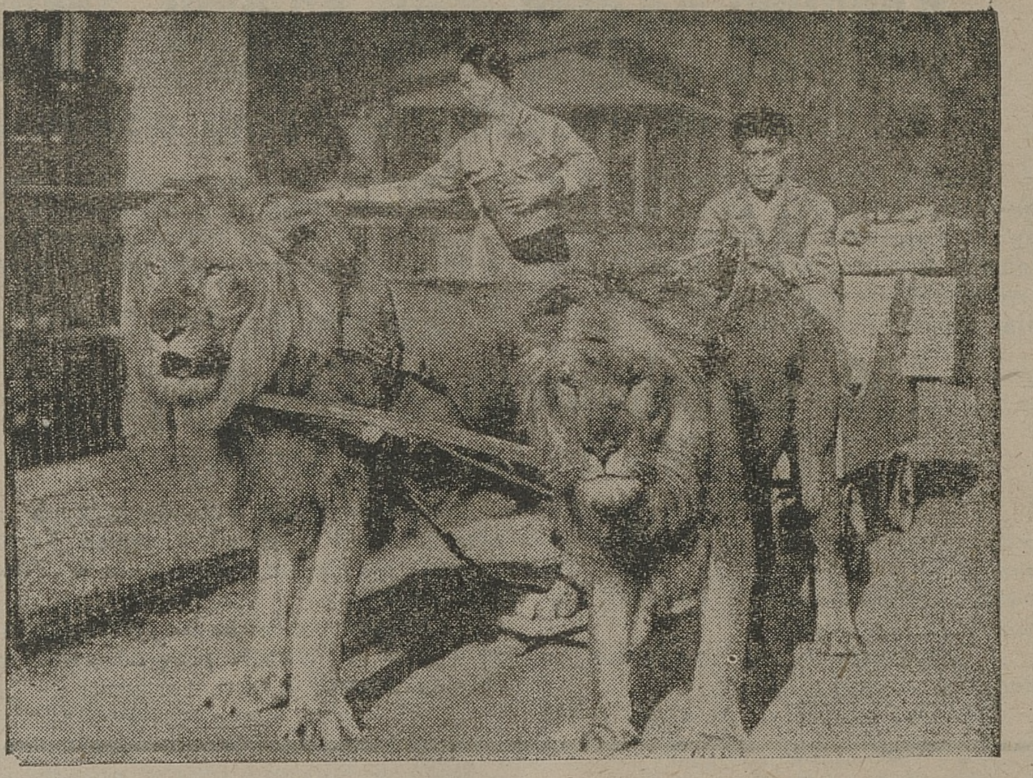
(z) **Zniżki kolejowe na zjazd oficerów rezerwy.** W dniach 24 i 25 bm. w obecności najwyższych władz państwowych odbędzie się w Warszawie i w Krakowie walny zjazd delegatów związku oficerów rezerwy, który wśród zorganizowanych oficerów rezerwy już dziś budzi wielkie zainteresowanie. Na zjazd ten ministerjum komunikacji przyznało bardzo poważne zniżki kolejowe, a mianowicie 70 proc. w obydwie strony. Wszyscy oficerowie rezerwy z powiatu zawierciańskiego, chcący wziąć udział we wspomnianym zjeździe zniżki kolejowe otrzymać mogą u prezesa związku oficerów rezerwy p. Stanisława Malanowicza (wydział powiatowy) lub u sekretarza związku p. L. Gąsiorowskiego (KKO. gmach sejmiku) w godzinach urzędowych, tj. od godz. 8 rano do 3 popoł.

(z) **Złodziejaszki obłowili się słoniną.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy, chcący bezpłatnie zaopatrzeć się w odpowiednią ilość słoniny zakradli się onegdaj rano do zamkniętej komórki Dziubka Adama (Jagiellońska 16), skąd skradli 50 kg. słoniny oraz wiele innych przedmiotów Staty poniesione wskutek kradzieży oblicza poszkodowany na sumę 200 zł. Policja zajęła się odszukaniem złodziei

(z) **Strajk w zakładach ceramicznych w Łazach.** Onegdaj w godzinach popołudniowych w zakładach ceramicznych w Łazach zastrajkowało 120 robotników, którym dyrekcja nie wypłaciła zarobków, wypłata których nastąpić miała w dniu 10 bm. Strajkujący robotnicy udali się gromadą do biura fabryki, gdzie oświadczono im, że zarobki wypłacone mogą dopiero mogą być 15 lub 16 bm. Niezadowoleni z tej odpowiedzi robotnicy opuścili fabrykę i udali się do domów. Zarobki robotników, jakie miały być wypłacone w dniu 10 bm. wynoszą sumę zł. 2900.

(z) **Śmierć wskutek spędzenia płodu.** Na posterunek policji w Koziegłowach zgłosił się onegdaj Jan Zimny, mieszkaniec wsi Winowno, gminy Rudnik Wielki i zameldował, że akuszerka Wieprzycka, zamieszkała w Pińczycach, w dniu 2 bm. dokonała na osobie jego 33 letniej żony Stanisławy zabiegu spędzenia płodu. Po dokonaniu tego zabiegu Zimna poczuła się chora i w dniu 9 bm. naskutek zakażenia krwi zmarła. Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła natychmiastowe dochodzenie. Za dokonanie niedozwolonego zabiegu Wieprzycka pociągnięta zostanie do odpowiedzialności sądowej.

—ooo—



Dwa lwy w kalifornijskim ogrodzie zoologicznym są tak oswojone, że bez żadnej obawy rozwozi się nimi pokarm dla pozostałych zwierząt ogrodu.

Uparty maszynista

— Dowidzenia się z wami! — wołał pan Stokfisz, stojąc w oknie wagonu i uśmiechając się do machających chusteczkami siostrzeńców. Pa! Pokłońcie się tatanie!

Pociąg ruszył. Pan Stokfisz usadowił się wygodnie na ławce i właśnie poczęła go ogarniać błoga drzemka, gdy do przedziału wszedł konduktor.

Ujrzawszy bilet pana Stokfisza, konduktor zmarszczył się groźnie.

— Co to ma znaczyć? Przecież to bilet na pociąg zwyczajny, a pan jedzie pospiesznym.

— Co pan powie? — zdziwił się pan Stokfisz. — To jest pospieszny pociąg?

— No pewnie!

— To, co on się tak wlecze?

— Cholera go wie! Widać się zmęczył.

— Idź pan, idź pan! — zdenerwował się pan Stokfisz. — Chce mnie zrobić za idjota. To ma być pospieszny pociąg? Sam pan jesteś pośpieszny.

Ja wiem, że pospieszny to lata, jak, warjat. A ten to jedzie jak kaleka!

— Na djabła panu ta spierka, panie starozakonny? — mitygowali pana Stokfisza inni pasażerowe. — Przecież to faktycznie pospieszna kolej!

Pan Stokfisz zafrasował się.

— No i co teraz będzie?

— A nic nie będze. Karę pan zapłacisz i skończona parada.

— Wcale nieskończona — protestował pan Stokfisz —z powodu ja nie chcę płacić karę. Za co? Za głupi pospieszny? Taki szmondak to jeszcze nie jestem. Panie konduktor, gdzie pan lecisz? Chodź na pan tutaj na chwilę!

— Słucham pana.

— Pan mówisz, że to pospieszny? Może być. A mnie nie zależy na pospiech. Ja mam czas i wogóle nie chce płacić karę. Rozumiesz pan?

— Rozumiem.

— No to idź pan do maszynisty i powiedz go pan, żeby jechał wolniej

Widocznie uparty maszynista nie chciał zwolnić biegu, gdyż po pewnym czasie sąd grodzki skazał pana Stokfisza na 10 złotych grzywny.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Z Olkuzsa

(ol) **Z żałobnej karty.** W dn. 10 b. m. zmarł we Lwowie śp. Franciszek Tuchman, emeryt, b. długoletni naczelnik poczty w Olkuszu, członek stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo.

(ol) **Święto młodzieży.** Z okazji patrona młodzeży św. Stanisława Kostki odbyło się w dniu wczorajszym w kościele olkuskim uroczyste nabożeństwo z udziałem młodzieży szkolnej ze swemi sztandarami. Nabożeństwo odprawił ks. dr. Przygodzki, prefekt gimnazjów olkuskich który również wygłosił okolicznościowe kazanie.

O godz. 12 w poł. w sali kina „Orzeł" odbyło się przedstawienie pt. „Perła ukryta" (dla młodzieży), wieczorem zaś dla osób starszych.

Sztukę reżyserował prof. Mitka pod kierownictwem i przy współpracy również ks. dr. Przygodzkiego.

(ol) **Kursy modelarstwa lotniczego.** We wtorek rozpoczęty został wstępny kurs modelarstwa lotniczego dla kierowników i instruktorów szkół powszechnych

Wkrótce powiatowy obwód LOPP w Olkuszu przystąpi do tego rodzaju kursów na terenie wszystkich szkół (średnich zawodowych i powszechnych) w pow. olkuskim.

Kursy te prowadzić będzie absolwent wyższych kursów modelarstwa lotniczego p. Stanisław Nocoń, kierownik szkoły powszechnej nr. 1 w Olkuszu.

Nowości wydawnicze

Niedawno ukazał się **Mały słownik wyrazów obcych,** podający objaśnienia 16000 wyrazów (duży daje 33000 wyrazów i wyrażeń) i kosztujący tylko **zł. 2.70.** Obecnie zaś ukazuje się **Mały słownik języka polskiego objętości 670 stronic dwuszpaltowych, na który została wyznaczona cena naprawdę rekordowo niska — zł. 6.90.**

Mały słownik języka polskiego uwzględnia wszystkie te wyrazy, które się spotyka, że tak powiemy, codziennie przy pracy szkolnej ,na co kładą taki nacisk programy Ministerjum WR. i OP. przy pisaniu wypracowań, przy czytaniu lektury pomocniczej ,przy rozbiorach. Poza szkołą będzie pożyteczny wszędzie tam gdzie dbają o staranność językową ,a mogą się obejść bez wyrazów i wyrażeń spotykanych rzadziej ,bez pełnej synonimiki itd.

Wygląd estetyczny, okładka barwna, broszura mocna, druk wyraźny.

Dwa te słowniki winny się znaleźć w każdym domu, bo przy niezwykle przystępnej cenie spełniają bardzo doniosłą pomoc i oddają wielkie usługi.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

83. POWIEŚĆ.

Było to w początkach roku 1571. Po ukończonej wojnie, skutkiem wewnętrznych zamieszek, nastąpiły mordy i pożary w Paryżu, tak, iż zaledwie w czerwcu zdołano przewieźć skazaną do Clermont, gdzie umieszczono ją w szwalni Tu nareszcie, mimo surowej reguły więziennej, udzielono jej pozwolenie na napisanie listów. Wysłała ja dwa razem; jeden do proboszcza w Chevry, drugi do mamki, u której pozostawiła swą córkę w Joigny, oczekując odpowiedzi z łatwą do pojęcia trwogą.

W kilka dni potem dyrektor więzienia odebrał list od proboszcza w Chevry z oznajmieniem, iż jego poprzednik zmarł, a on nic nie wie o szczegółach żądanych. Na tę wiadomość biedną kobietę ogarnęła rozpacz, która zwiększyła się jeszcze, gdy jednocześnie prawie powrócił list wysłany do mamki w Joigny z napisem na kopercie: „Adresatka nieznana".

— Tak więc biedne me dzieci stracone dla mnie zistały! — wołała nieszczęśliwa — nigdy ich nie zobaczę więcej! Nie, nie! — szepnęła zcicha po przejściu wzruszenia — ja chcę je widzieć i widzieć je muszę... choćby mi przyszło czekać lat dziesięć, znajdę sposób wymknięcia się z tego domu, muszę je odszukać... Bóg mi je powróci!

Odtąd gorące pragnienie ucieczki opanowało umysł Joanny, nie dając jej spokoju.

— Uciec... lecz w jaki sposób? — zapytywała siebie.

Gruby, podwójny mur opasywał więzienie, a wśród drogi pomiędzy temi murami, na piętnaście stóp wysokiemi, chdziło dwóch dozorców, dniem i nocą czuwając, zaś u drzwi, wychodzących na więzienne podwórze, stało dwudziestu żołnierzy.

Wewnątrz budynku rygor był niemniej surowy. O piątej godzinie latem, a o szóstej zimą, więźniowie wstawać musieli. Po krótkiej przechadzce w dziedzińcu, szli do warsztatów, pracując tam do jedenastej, w którym to czasie rozdawano im obiad w refektarzu; o dwunastej wracali znów do swych zajęć w warsztatach, pozostając tam do wieczerzy, po spożyciu której, modłach wieczornych w kaplicy i krótkiej przechadzce, udawali się na spoczynek.

Reguła nakazywała uwięzionym bezwzględne milczenie. W takich warunkach czyliż podobna marzyć o ucieczce, o wyzwoleniu się wobec bezustannej nad sobą czujności nadzorców?

Joanna pojmowała trudność a raczej niemożebność spełnienia podobnego zamiaru; nie rozpaczała jednakże i nie traciła nadziei; mijały wszelako miesiące, lata po latach następowały, a nie nadarzała się sposobność, tyle upragniona przez nieszczęśliwą.

W początkach siódmego roku od chwili uwięzienia, z uwagi na jej nienaganne zachowanie się, postanowiono ją przenieść do infimerji. Było to wielką łaską, nadzorczyniom bowiem przy chorych mówić wolno było, używały tam większej swobody, stosownie do reguł przepisanych i otrzymywały drobne osobiste wynagrodzenie.

XV.

Wdowa po Piotrze Fortier przyjęła tę wiadomość z nieopisaną radością, spodziewając się, iż nowa sytuacja dostarczy jej od tak dawna wyczekiwaną sposobność do spełnienia powziętego zamiaru. Infirmerją zarządzały siostry miłosierdzia, oceniające oddawna ciche i spokojne zachowanie się uwięzionej. Po upływie roku Joanna została główną dozorczynią w więziennym szpitalu. Dano jej oddzielną stancyjkę, przytykającą do apteki, zostającej pod zarządem jednej z zakonnic świętego Wincentego a Paulo. Siosta ta zajmowała również gabinet obok apteki, lecz położony z przeciwnej strony mieszkania wdowy Fortier.

Obowiązki służbowe powoływały często główną dozorczynię do udawania się w różne części więzienia, bądź to do głównej dyrekcji, bądź do wydziału ekonomicznego lub składów. Wolno jej było chodzić po wszystkich dziedzińcach. Czynność ta otwierała przed nią wszystkie wewnętrzne drzwi więzienia.

Oddział szpitalny położony był w prawem skrzydle gmachu, przy wejściu z głównego podwórza.

Smutny i ponury zwykle wyraz twarzy Joanny zmienił się dnia pewnego, fizjognomja ej nagle się ożywiła rumieniec okrywał jej policzki, oczy dziwnym blaskiem płonęły, jak gdyby podniecane ukrytą gorączką. Znalazła nareszcie tak upragnioną chwilę. Przebywając w infirmerji, zauważyła iż w każdą niedzielę zakonnice po wysłuchaniu mszy świętej w miejscowej kaplicy, szły o szóstej zrana na nabożeństwo do parafjalnego kościoła, skąd około ósmej wracały. Zarządzająca apteką siostra Filomena, udając się tamże z innemi, wracała wcześniej nieco, ażeby być obecną w więzieniu przy wizycie doktora.

— Otóż co mi posłuży za pozór — szepnęła Joanna i zamiar, od tak dawna powzięty, w czyn wprowadzić postanowiła.

d. c. n.

Tygodniowy Dodatek dla Dzieci

Najrzadsze zwierzę na świecie

Za najrzadsze zwierzę na świecie uzna na została odmiana białego niedźwiedzia, zwana niedźwiedziem „panda“. Niedźwiedź ten biały w czarne plamy, dużo większy i piękniejszy od zwykłych białych niedźwiedzi, zamieszkuje pustynie Tybetu w nielicznych tylko egzemplarzach. Ostatnio jeden z tych rzadkich okazów „panda“ zabity został przez znanego myśliwego angielskiego, kpt. Brocklehursta, który ,aby go odnaleźć przebył przestrzeń 40 tys. kilometrów w odległym zakątku pustyni tybetańskiej, zwanym z powodu swej niedostępności „zatraconym trójkątem“. Wspaniałe futro „pandy“ przesłane zostało do Anglji i wystawione będzie w British Museum.

——oOo——

Wiadomości radjowe

ŚWIATWEJ SŁAWY SOLIŚCI — W POLSKIEM RADJO.

Polskie Radjo, znając zamiłowanie swoich słuchaczy do muzyki, wprowadza do swych koncertów symfonicznych pewną nowość, która spewnością będzie powitana przez słuchaczów z dużem zadowoleniem. Radjowe koncerty symfoniczne, które dotychczas wykonywane były w nieco skromniejszych ramach, jeśli chodzi o udział solistów obecnie nabiorą nowego blasku dzięki światowej sławy artystom, którzy będą zaraszani do mikrofonu Polskiego Radja.

Wielke koncerty symfoniczne Polskiego Radja z udziałem sławnych solistów odbywać się będą co dwa tygodnie w piątek, w porze wieczornej.

Inauguracją tych koncertów i wogóle nowego sezonu symfonicznego Polskiego Radja, będzie piątkowy koncert w dniu 15.11, który uświetni swym udziałem nasza najsłynniejsza śpiewaczka Ewa Turska - Bandrowska. W pierwszych dniach grudnia wystąpi w tym cyklu koncertów symfonicznych jeden z największych skrzypków doby obecnej Jacques Thiland.

ŚMIERĆ NAUCZYCIELKĄ ŻYCIA.

Dnia 15.11 o godz. 17 dr. Janina Kowalczykówna zaznajomi słuchaczy z charakterem pracy w jednym z największych Zakładów Anatomji Patalogicznej w Polsce, znajdującym się w Krakowie. Z reportażu tego dowiedzą się radjosłuchacze, jak ustawiczne zmaganie się ze śmiercią stwarza dla nauki podstawy do skutecznej walki z chorobą.

CZAR WALCA — NA FALACH ETERU

Dnia 16. 11. o g. 22 nadaje Polskie Radjo operetkę Oskara Straussa — Czar walca. Operetka ta wykonana swojego czasu w Polskiem Radjo spotkała się z tak życzliwem przyjeciem ze strony audytorjum radio słuchaczy, że postanowiono wykonać ją poraz wtóry, coprawda w nieco odmiennej radjofonizacji. Powodzenie tej operetki jest zupełnie zrozumiałe gdyż Oskar Strauss posiada w swej muzyce tyle melodyjności i wdzięku ,że nawet starsze jego operetki — Czar walca pochodzi z r. 1907 — zawsze nanowo nas zachwycają.

ZAWSZE WIERNA BROŃ PANCERNA.

W ramach organizowanych przez wojskowy instytut naukowo - oświatowy M. S. Wojsk audycyj radjowych nadana będzie w dniu 18 listopada o godz. 20 audycja żołnierska pióra Wiktora Budzyńskiego pt. Zawsze wierna broń pancerna w wykonaniu zespołu wesołej lwowskiej fali oraz chóru wesołej piątki.

RADJO W WIĘZIENIU BELGIJSKIEM

Śladem Ameryki, Belgja wprowadziła u siebie radjo dla więźniów, każda cela więzienna w Louvain zaopatrzona jest w słuchawki.

Święto zwycięstwa i niepodległości

Poniżej zamieszczamy fragment opowiadania p. Lili Hanusz pt. „Wychowanek Francji“ (Zajmujące czytanki), M. Arct, Warszawa), przedstawiający opis święta niepodległości, oglądanego po raz pierwszy oczyma chłopca, który powrócił do Polski z Francji.

11 listopad. Zwycięski dzień niepodległości. Dzień radości w Polsce. W tym pamiętnym dniu Edek po raz pierwszy maszerował przez ulice Poznania w stronę placu Wolności. Stał się teraz sam jednym z tych „zuchów“, jednem z tych „słonecznych dzieci“.

Maszerował w zastępach harcerskich. Równo miarowo uderzały stopy po bruku ulic Poznania. Raz, dwa, raz, dwa...

Nad głową swoją widział rozwiniętą chorągiew harcerską, a obok niego maszerował w szerokim jak on kapeluszu Michałek i inni koledzy. Rozwinął się zastęp, stanął w szpalerze przy chodniku ulicy. W głębi widniał plac i ustawione trybuny.

Od wylotu jednej z ulic dał się słyszeć stukot maszerjącego wojska polskiego.

Rozpoczęła się rewja. Zagrzmiała orkiestra, najpierw szła piechota, następnie artylerja, czołgi, wojska techniczne i na końcu malowani ułani...

Edkowi omal z orbit oczy nie wyskoczyły.

Na własne oczy widział tę młodą Polskę, sam należał do jej wiernych synów i maszerował ramię przy ramieniu z tymi, którzy byli gotowi w każdej chwili bronić do ostatniej kropli krwi całości granic Rzeczypospolitej.

I wówczas stanął mu przed oczami dzień z przed roku.

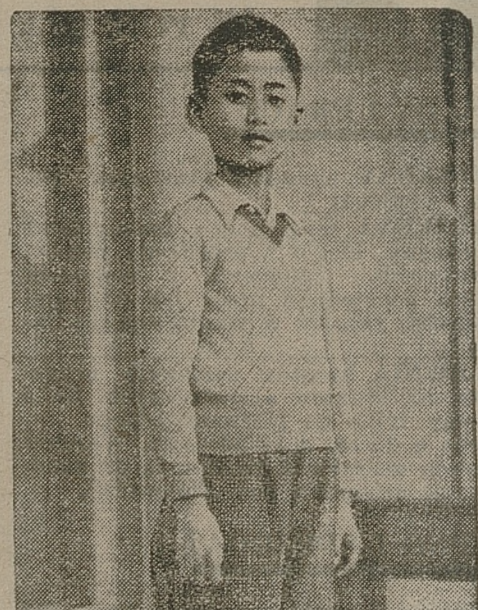
11 listopada w Paryżu. Święto Zwycięstwa. Stał w tłumie paryżan na placu przed gmachem Inwalidów i zachwycał się dekoracyjną stroną rewji, ale było to dla niego, mimo wszystko, obojętne.

Patrzył na błękitnych oficerów piechoty, kawalerji, artylerji. Zachwycał się zastępem przyszłych oficerów ze szkoły Saint-Cyr z białoczerwonemi pióropuszami przy czakach, wychowankami wojskowej Szkoły Politechnicznej. Malownicze oddziały wojsk kolonjalnych robiły wrażenie jakby przedstawienia teatralnego. Hebanowi murzyni w barwnych mundurach, Arabi w białych burnusach, na wspaniałych ognistych białych ogierach.

Dziś, w tej samej chwili tłumy paryżan znów oglądają rozwiniętą rewję przed gmachem Inwalidów, maszerującą przez wspaniały most Aleksandra III, plac Zgody.

Jakże inaczej czuje się dzisiaj i jak gorąco dziękuje Bogu, że jego marzenia się spełniły, że nie jest już wychowankiem Francji, lecz uczniem szkoły polskiej.

I, jako dziecko swej ojczyzny, poczuł do tej dalekiej przybranej ojczyzny, która go dotychczas wychowywała, wielką wdzięczność. Teraz wiedział, że jest i pozostanie najlepszym przyjacielem Francji, że całe życie będzie pracował nad utrwaleniem wiecznej przyjaźni tych dwóch wielkich narodów.



Przed kilkoma tygodnami król Sjamu (wiecie chyba, gdzie leży Sjam?) abdykował. Następcą jego został młodziutki książę Ananda, który jest jedynym z najmłodszych władców na świecie.

Co czytać?

ZAJMUJĄCE CZYTANKI.

Serja IV, 12 tomików w barwnych okładkach. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1935.

Cena każdego tomiku — 50 gr., — 12 tomików zł. 5.—

„Zajmujące Czytanki“ mają charakter krótkich powieści. Na niewielkiej ilości stron zawiara się w każdej książeczce zwarta, skondensowana, zawsze bardzo interesująca całość. W doborze książeczek uderza bogactwo tematów, przyczem widać wyraźną dbałość o to, aby wszystkie zainteresowania młodzieży zostały zaspokojone. Jest więc w książeczkach egzotyka: „Na Czarnym Lądzie“, „Lu“. Są przygody i podróże lotnicze „Zwycięstwo“, „Wróbel ulicy“, jak również fantazje naukowe na tle wynalazków i rozwoju techniki — „Władca Grenlandji“, „40.000 kilometrów nad ziemią“. Znajdują odzwierciadllenie sprawy naszej emigracji. „Do starego kraju“, „Wychowanek Francji“. Życiu młodzieży poświęcone są: „Muzykanci podwórzowi“, „W walce z żywiołem“. Sprawy harcerskie znowu porusza powiastka „Millord tańczy a w czasy dalekiej przeszłości przenosi książeczka „Chłopiec z puszczy“.

Nadmienić należy, że książeczki te są bardzo tanie, co razem z wyżej omówionemi zaletami stwarza z nich pożądaną, pożyteczną i łatwo dostępną lekturę dla młodzieży.

Poniżej zamieszczamy krótkie streszczenei niektórych czytanek:

Władysław Juszkiewicz.

LU.

Powiastka odmalowująca tło egzotyczne przenosi czytelnika wraz z rodziną doktora, Polaka, aż na wschodnie kresy Azji do Chin. Bohaterem jest mały Chińczyk Lu, ocalony i przygarnięty przez doktora. Chłopiec przywiązuje się do swego wybawcy i całem sercem i całem swem postępowaniem stara mu się odpłacić za dobrodziejstwo.

Marja Buyno-Arcotowa.

MUZYKANCI PODWÓRZOWI.

Znana autorka opisuje aym razem dzieje chłoca z rodziny inteligenckiej, wskutek kryzysu pozostającej bez środków do życia. Przypadek styka go z grupą śpiewaków podwórzowych. Chłopak, nie widząc innego sposobu przyjścia z pomocą rodzinie, przyłącza się do nich, aby choć w ten sposób zarobić na chleb

Mieczysław Krzepkowski.

10.000 KILOMETRÓW NAD ZIEMIĄ

Jest to fantazja naukowa przyszłości — opowiadanie o wielkiej wiedzy i wielkiem sercu i poświęceniu. Nadzwyczaj ciekawej pracy nad stacją komunikacji międzyplanetarnej towarzyszy praca wielkich mózgów i serc, nie wahających się przed ofiarą życia własnego, kiedy chodzi o ocalenie życia innych.

NA CZARNYM LĄDZIE.

Znany podróżnik dał młodzieży barwny obrazek z „Czarnego lądu“ — Afryki. Z wielkiem znawstwem odmalował kraj, przyrodę, warunki życia oraz stosunki europejczyków z krajowcami. Na tem tle doznaje ciekawych, często niebezpiecznych przygód chłopiec polski, podążający w głąb „Czarnego lądu“.

——oOo——

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Z POPRZEDNIEGO „DODATKU DLA DZIECI“

REDAKTOR
ROZDZIAŁ
ŁAM
CZCIONKI
KONIEC
LINOTYP
KASZTA
POETA
KOREKTA
GAZETA
ZECER
KAJET
OPASKA

Nagrody za dobre rozwiązanie powyższej łamigłówki zostały wylosowane dla: Danusi Nobisówny, Wiesi Ciszkówny i Bronka Góreckiego.

Po odbiór nagród należy się zgłosić do Redakcji „Expresu Zagłębia“ (Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a) jutro, t. j. w piątek 15 b. m. o godz. 6 wieczorem.

Wiesia Ciszkówna nagrodę otrzyma w filji „Expresu Zagłębia“ w Będzinie.

——o——

Odpowiedzi Redaktora

WP. L. B—ski. Z opowiadania nie maliśmy je w chwili, gdy nowelka na ten maliś je w chwili, gdyż nowelka na ten sam temat była już złożona. Prosimy o dalszą współpracę.

WP. Marjan Pietras. Nadesłany wierszyk jest słaby.

Olek B—o. Dlaczego nie piszesz? Czy już zupełnie zapomniałeś o Sosnowcu? — Przed kilkoma dniami byli w Redakcji Twoi koledzy i pytali się o Ciebie.



Lotnicy amerykańscy Steevns i Andersen pobili rekord lotu stratosferycznego, osiągając onegdaj wysokość 22.570 metrów. Na zdjęciu widzimy ich w gondoli przy aparatach radjotelegraficznych, za pomocą których porozumiewali się z ziemią.

ZE SPORTU

KILKA SŁÓW O ODZNACE STRZELECKIEJ.

Jako odznaczenie dla wyróżniających się w strzelaniu obywateli polskich związek strzelecki ustanowił odznakę strzelecką. Odznaka ta, zatwierdzona przez władze państwowe, posiada charakter ogólnopolski. O odznakę bez względu na klasę ubiegać się może bez różnicy na wiek każdy obywatel polski.

Odznaka jest podzielona na cztery klasy: III klasa — bronzowa, II klasa — srebrna, I klasa — złota i wyborowa klasa — złota z wieńcem.

Odznakę zdobyć można automatycznie na każdych zawodach, lub strzelaniach przeprowadzanych przez komendantów Z. S. lub przez organizacje czy kluby strzeleckie. Odznakę I i II klasy nadają komendanci okręgów i podokręgów Z. S. klasę III komendanci powiatowi Z. S., zaś klasę wyborową — komendant główny Z. S. Zdobywcom odznaki, którzy zdobyli ją na innym terenie nadaje odznakę właściwy komendant Z. S.

Odznakę zdobywa się na własność, jednak prawo noszenia jej przysługuje zdobywcy tylko w roku kalendarzowym, w którym została zdobyta i cały rok następny (do 31. 12.). W tym okresie ważność odznaki, obowiązany jest jej posiadacz brać udział w strzelaniach o odznakę i uzyskać minimum przepisane w „Rocznym wykazie strzelań“ dla posiadanego lub wyższego stopnia. W razie gdy posiadacz odznaki nie uzyskał w czasie strzelania praw nawet do najniższego stopnia odznaki lub też w terminie ważności odznaki, nie przystąpił do strzelań o nią, traci definitywnie prawo do odznaki i i musi od początku ubiegać się o nią.

Posiadacz, który zdobył odznakę przez 3 kolejne lata zrzędu lub w 5 choćby niekolejnych latach, ma prawo do stałego uzyskania odznaki posiadanego stopnia bez obowiązku strzelania o nią.

POLSKI ZWIĄZEK JEŹDZIECKI PRZEPROWADZA SPIS KONI.

Zarząd polskiego zw. jeździeckiego, przystępując do wydania „Spisu koni nr. 5“ zwraca się z prośbą do wszystkich formacyj wojskowych członków polsk. zw. jeździeckiego, właścicieli koni i jeźdźców o zawiadomienie polsk. zw. jeździeckiego (Warszawa, ul. Mazowiecka 7) o definitywnem wycofaniu koni z czynnego udziału w zawodach spowodu padnięcia, użycia do celów hodowlanych itp.

Jest to niezbędne dla uniknięcia obarczania spisu koni materjałem, który przestał być aktualny.

KRONIKA

× **Chciał udusić sędziego i został zdyskwalifikowany dożywotnio.** Zawodnik KPW. Orzeł w Warszawie Walentynowicz został przez warsz. okr. zw. piłki nożnej zdyskwalifikowany dożywotnio za próbę uduszenia sędziego na meczu Huragan — Orzeł.

× **Konferencja trenerów piłkarskich.** Konferencja trenerów piłkarskich zorganizowana przez PZPN. odbędzie się w dniu 24 bm. w Warszawie.

× **Udział Stanów Zjednoczonych w olimpjadzie wciąż niepewny.** Prezes amerykańskiego komitetu olimpijskiego oświadczył oficjalnie, że Ameryka weźmie udział w olimpjadzie zarówno zimowej jak i letniej. Natomiast niewiadomo jeszcze jakie będzie stanowisko związku lekkoatletyczego w tej sprawie. Z 24-ch okręgów Amatheur Athletic Union zaledwie 3 okręgi wypowiedziały się za udziałem w olimpjadzie, 9 okręgów będzie głosowało przeciw udziałowi, 11 okręgów dało swym delegatom wolną rękę, wreszcie 1 okręg nie odbył jeszcze swego walnego zebrania.

Sprawa udziału l. atletów St. Zjedn. zostanie ostatecznie zdecydowana na walnem zebraniu A. A. U.

× **Zarząd szkolnego klubu sportowego** zawiadamia członków, że zebranie sekcji gier odbędzie się dziś w państw. gimn. męskiem im. St. Staszica w Sosnowcu. — Początek zebrania o godz. 18-ej.



Ofiary

Spowodu 4-ej rocznicy śmierci śp. Stanisława Zarzyckiego (15. 11) składają do dyspozycji tow. lekarskiego zł. 20 na szpital dziecięcy żona i dzieci.

Drugą ofiarę zł. 5, jako resztę na zadeklarowaną cegiełkę na ten sam cel złożył Jacuś Rzempołuch.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

POSADĘ dobrą otrzymasz jak nauczysz się stenografji i pisania na maszynie. — Pogoń, ul. Gołębia 1, wskaże portjer.

UCZĘ gry na mandolinie, skrzypcach i gitarze. Stefan Pilarski, Poręba, sklep.

POSADY I PRACE

POTRZEBNY czeladnik krawiecki. Będzin, Kościuszki 53.

POTRZEBNA maszynistka (maszynista) na godziny, biegle i poprawnie pisząca (Underwood). Zgłoszenia z podaniem miejsca poprzedniej pracy lub odpisami świadectw, składać w administracji „Expresu“.

ODLEWNIA bronzów poszukuje brygadzisty dla bronzów armaturowych. Reflektujemy tylko na pierwszorzędnego fachowca o dużem doświadczeniu. Warunki płacy do omówienia. Zgłoszenia do administracji dziennika pod „Odlewnia“.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM ogród owocowo - warzywny ściana do przybudowy. Wiadomość Zawiercie, 11 listopada 12, Fijołek.

WAPNO

budowlane, I-go gatunku, wysokoprocentowe, palone w piecach kręgowych. Wapienniki „Brynica“, Czeladź, telefon 26.

Z POWODU wyjazdu sprzedam dom w Łazach, Kościuszki 25, Hanyga.

ZGUBIONE DOKUMENTY

JURECZKA ROMAN zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin, dowód osobisty z fotografją.

WIŚNIEWSKI STANISŁAW zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Sosnowcu.

ZIELIŃSKI ANDRZEJ zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Strzemieszycach.

CELNIASZEK CZESŁAW zgubił książkę wojskową wydaną przez 43 pułk Strzelców Kresowych w Dubnie oraz kartę mobilizacyjną.

LOKALE

LOKAL na filję piekarską i lokal na rzeźnictwo do wynajęcia. Wiadomość Miła 5 u dozorcy.

RÓŻNE

UNIEWAŻNIA się przekaz wydany za znakiem Ol. 64 E. 12/35, z dnia 12. 11. 1935 na imię Erlich Herszel dla syna Tobjasza Chaima, ważny do 10. 12. 1935.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. kupiec Berl Zweig, stanu wolnego, zamieszkały w Katowicach, ulica Młyńska 22, syn niezamężnej Cipory Zweig, zamieszkałej w Kołomyji, 2. niezamężna Ruchla Turner, bez zawodu, zamieszkała w Katowicach, ul. Plebiscytowa 16, córka kupca Szymsi Turnera, zmarł ostatnio zamieszkałego w Zawierciu i żony jego Rywki z domu Zylberberg, zamieszkałej w Zawierciu, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i „Expresie Zagłębia“. Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Katowice, dnia 30 października 1935 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie Fojkis.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.